

że stanowić doskonały wstęp do zainteresowania lokalnego środowiska przeszłością regionu, choćby poprzez wykorzystanie jej podczas lekcji historii czy geografii.

Radosław Janiak
Uniwersytet Łódzki

**Sprawozdanie z Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej
„Współczesne eksponaty muzealne – problemy kolekcji w XXI wieku”
zorganizowanej przez Muzeum Wsi Radomskiej w Radomiu z okazji
XXXV-lecia powstania skansenu**

W dniu 10 czerwca 2011 roku w Ośrodku Edukacji Ekologicznej i Integracji Europejskiej Lasów Państwowych w Jedlni Letnisko odbyła się Ogólnopolska Konferencja Naukowa pt.: „Współczesne eksponaty muzealne – problemy kolekcji XXI wieku”. Symposium zorganizowano z okazji Jubileuszu 35-lecia Muzeum Wsi Radomskiej w Radomiu mającego miejsce w dniach 9–11 czerwca 2011 roku. Honorowy Patronat nad obchodami jubileuszowymi objęli: Marszałek Województwa Mazowieckiego Adam Struzik, Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdan Zdrojewski oraz Minister Rolnictwa i rozwoju Wsi Marek Sawicki. Konferencja spotkała się z dużym zainteresowaniem, a swą obecnością zaszczylicili ją przedstawiciele środowisk kultury i nauki z całego kraju.

Pierwszym prelegentem był dr Damian Kasprzyk z Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Łódzkiego. W referacie zatytułowanym „Długopis Wałęsy. W stronę eksponatu idealnego” autor zastanawia się nad definicją obiektu stosunkowo dobrze znanego szerokiemu odbiorcy. Jako przykład takiego eksponatu posłużył tytułowy długopis, którym Lech Wałęsa podpisał 31 sierpnia 1980 roku w Stoczni Gdańskiej porozumienie między Solidarnością a stroną rządową. Po wyborze Karola Wojtyły na papieża, interesujący nas przybór do pisania z podobizną Jana Pawła II był produkowany na skalę masową. Dopiero dzięki kontekstowi strajku, na fali sukcesu protestujących i nadziei na zmiany zaczął on pełnić funkcję symbolu walki o demokrację, wpisując się jednocześnie w estetykę Polski Ludowej. Zarówno w relacjach wspomnieniowych, jak i w reakcjach współczesnych na długopis, opisuje się go w kategoriach estetyki odpustowego kiczu, tandety, cyrkowego wybryku (które to skojarzenia nie przekreślają aprobaty tego przedmiotu jako narzędzia budowania indywidualnego stylu). Obiekt zyskał jednak status pozytywnego znaku-komunikatu, dlatego że łamał reżimowe konwencje odnosząc się do kultury mas, przypominał o dławionej prywatnej działalności gospodarczej i represjach na tle religijnym.

Fenomen długopisu Wałęsy należy rozpatrywać w kontekście kultury typu ludowego jaką wytworzyli protestujący. Sensualizm i ludowa pobożność nie są bowiem obce współczesnemu człowiekowi, co podkreśla późniejsze uczynienie z długopisu eksponatu w jasnogórskim sanktuarium. W podsumowaniu autor konkluduje, że znaczenia narosłe wokół znanego artefaktu nie są dane raz na zawsze. Z czasem zaczynają odbiegać od pierwowzoru ze względu na dynamiczny charakter kultury.

Następnie głos zabrał Grzegorz Miliszkiewicz z Muzeum Wsi Lubelskiej w Lublinie w referacie „Właściwości kolekcji w badaniach nad życiem codziennym XIX–XX wieku”. Autor wyszedł od przypomnienia, że prowadzone przez muzealników badania nad danym aspektem kultury materialnej powinny być jak najpełniejszą ilustracją dawnego życia codziennego w analizowanym zakresie. Zdaniem prelegenta dążenie do ukazywania skansenów w jak najpierwotniejszej konwencji, jako ośrodków podtrzymywania folkloru sprawiało, że instytucje te nie ukazywały w zadowalającym stopniu procesu zastępowania wyrobów autarkicznych przez wytwórczość fabryczną oraz prezentowały przedmioty bez ustalonego kontekstu. Odpowiednio budowana kolekcja powinna opierać się na wzorniku, czyli katalogu możliwego zbioru rzeczy, gdzie kryteria ich doboru opierają się na wspólnym mianowniku.

W celu wyjaśnienia metody autor posłużył się przykładami ołówków i naczyń żeliwnych emaliowanych – produktów wytwarzanych wyłącznie w sposób fabryczny. Czytelność i organizację nadają kolekcji takie kryteria doboru artefaktów, jak: miejsce gdzie wytwarzany był przedmiot, zastosowanie, miejsce pozyskania lub eksponowania, rodzaj przedmiotu. W zbieraniu danych dotyczących pozyskanych rzeczy dopomóc mogą np. ilustrowane katalogi i nie ilustrowane cenniki produkujących je firm lub nanoszone na wyroby numery fabryczne, znaki towarowe, wielkość, sygnatura.

Oprócz wyżej wymienionych metod badawczych, każdy pozyskany zabytek tego samego rodzaju jest cenny również, dlatego że posiada swą niepowtarzalną historię. Ten kontekst można przedstawić jeśli został on w odpowiedni sposób udokumentowany przy wprowadzaniu przedmiotu do kolekcji. Przy nabywaniu obiektu należy zachować ostrożność, ponieważ trzeba liczyć się z chęcią ukrycia prawdziwych informacji historycznych o przedmiocie oraz z tworzeniem legendy mającej podwyższyć jego wartość. Uzyskane wiadomości dotyczące historii zabytku powinny być opisane w metryczne eksponatu.

Małgorzata Imiołek z Muzeum Wsi Kieleckiej wygłosiła referat zatytułowany „Rola i postrzeganie kopii i rekonstrukcji jako obiektu muzealnego we współczesnych muzeach (na przykładzie realizacji Muzeum Wsi Kieleckiej)”. Autorka zwróciła uwagę, że istota prawidłowo skonstruowanej ekspozycji polega na sprzężeniu warstwy fizycznej i symbolicznej. Wytworzona spoista struktura ma przekazywać „gotową” wiedzę (zarówno podstawową, jak i specjalistyczną)

opartą na prawdzie rozumianej jako wypracowane naukowe założenia teoretyczne i długoletnia praktyka realizatorska.

Przytoczone przez prelegentkę definicje przypominają, że ekspozycja powstaje na bazie posiadania odpowiedniej ilości muzealiów, które stanowią źródłową podstawę i istotę działania muzealnego. W przywołanych sformułowaniach pojawiają się pojęcia autentyczności i oryginalności eksponatu oparte na zweryfikowanej wiedzy i wiarygodnych źródłach. Autentyczność jest najważniejszą wartością obiektu stanowiącą o jego niepowtarzalności i autonomiczności. Jednak nie zawsze warunkuje ona prawdziwość przekazu ekspozycji muzealnej. W pewnych sytuacjach nie autentyczność, a konkretne parametry fizyczne mogą okazać się najistotniejsze dla prezentacji danej klasy przedmiotów. Jako że nadrzędnym celem w pewnych aspektach merytorycznej działalności muzeum jest np. zapewnienie prawdziwości przekazu ekspozycji, autorka stawia retoryczne pytanie o zasadność posłużenia się kopią, odtworzeniem lub rekonstrukcją danego obiektu?

Ze względu na przemiany powodowane przez postępujący globalizm, odtworzenie zaplanowanego w ekspozycji pełnego obrazu kulturowego tradycyjnej wsi, niekiedy w podstawowym kształcie sprawia olbrzymie trudności lub jest niemożliwe. Świadomość unikatowości, wieku, stanu technicznego i delikatności materii przedmiotów, a także problem specyficznych z punktu widzenia konserwatorskiego warunków ekspozycyjnych w skansenach, skłaniały do podejmowania decyzji o wyłączeniu ich z wystawy i stosowaniu kopii. Zatem, jeśli stan materiałów archiwalnych w postaci opisów, ilustracji i fotografii jest zadowalający, wizja niepełnej, a tym samym zafałszowanej ekspozycji nie spełniającej wymogów stawianych przed muzeami z powodu braku unikalnych obiektów wydaje się wystarczającym argumentem dla zaakceptowania rekonstrukcji obiektów. Dlatego też praktyka stosowania kopii istnieje w Muzeum Wsi Kieleckiej od 2007 roku. Odtworzono lub skopiowano m. in.: naczynia gliniane i klepkowe, bieliznę pościelową, narzędzia kowalskie, elementy mebli tapicerowanych, części stroju ludowego.

Tomasz Dzikowski z Muzeum Wsi Radomskiej w Radomiu zaprezentował referat zatytułowany „Tworzenie kolekcji, zasady doboru eksponatów i ich opracowanie, na przykładzie kolekcji maszyn rolniczych w Muzeum Wsi Radomskiej”. Prelegent rozpoczął swe wystąpienie od przypomnienia, że w roku 2000 został sformułowany program badawczy i kolekcjonerski pod nazwą „Mechanizacja wsi w Radomskim w XIX i XX wieku”. Stworzona koncepcja dążyła do zachowania w muzealnej formie obrazu mechanizacji i motoryzacji prac rolnych i gospodarczych w sferze użytkowanych wyrobów przemysłowych, rzemieślniczych i autarkicznych. Dokonano klasyfikacji wyróżniając kryteria kolejnych poszukiwań. Program obejmuje badaniami maszyny i narzędzia pochodzące z ośrodków przemysłu działających na terenie Ziemi Radomskiej, a także artefakty wytworzone poza regionem, lecz pozyskane we wsiach mieszczących się

w jego granicach. Dlatego też kluczem do budowania kolekcji mogą być tylko dogłębne badania terenowe.

Ze względu na znaczną ilość producentów maszyn rolniczych działających w Radomiu i regionie radomskim, przy niewielkiej ilości zachowanych obiektów tego rodzaju, kolekcja zwraca uwagę na wyroby przemysłowe zmodyfikowane przez ich użytkowników. Ekspozycje prezentują więc formy eksploatacji i chłopską pomysłowość w przedłużaniu egzystencji tych sprzętów oraz ich technicznym dostosowywaniu do nowych ról.

Najmłodszą grupę przedmiotów zasilających zbiór maszyn rolniczych jest jedyna w kraju kolekcja ciągników SAM-ów, z których pierwszy pozyskano w 1990 roku. Opracowano zasady doboru ekspozycji tego rodzaju. Do najistotniejszych kryteriów wyższego rzędu należą: grupy konstrukcyjne, dobór źródeł mocy, dobór zespołów transmisji napędu, wykonanie konstrukcji nośnej, usytuowanie kierownicy, zróżnicowanie schematów układu transmisji napędu wieloosiowego w ciągnikach II grupy konstrukcyjnej, podstawowe odmiany III grupy konstrukcyjnej, przykłady ciągników IV grupy konstrukcyjnej (tj. trójkołowej adaptacji motocykla), przykłady adaptacji 2x4 ciągnika jednoosiowego Dzik i/lub Ursus C308, adaptacja samochodu osobowego Syrena, ciągniki z trzech warsztatów I grupy konstrukcyjnej, które w swoim czasie trafiły do polskich mediów. Wśród kryteriów niższego rzędu wyróżniono: pomocnicze przekładnie w układzie napędowym, przednie osie, modyfikacje ogumienia kół napędowych, podnośniki narzędzi, inne wyposażenie robocze ciągników, siedziska, osłony i elementy nadwoziowe.

Katarzyna Markiewicz z Muzeum im. Oskara Kolberga w Przysusze Oddział Muzeum Wsi Radomskiej w Radomiu wygłosiła referat „Kolekcja kolbergowska muzeum biograficznego Oskara Kolberga w Przysusze”. Przysuskie Muzeum zostało otwarte w 1990 roku z okazji obchodów 100 rocznicy śmierci swego patrona będącego etnografem, folklorystą i kompozytorem. Od początku za cel przyjęto tworzenie kolekcji dokumentującej postać Oskara Kolberga, jego dzieło i tegoż oddziaływanie społeczno-kulturowe. Za najważniejszą formę udostępniania zbiorów uznano działalność wystawienniczą uzupełnianą przez publikacje, programy edukacyjne oraz przedsięwzięcia artystyczne.

Gromadzoną spuściznę po uczonym stanowią muzealia oddające klimat epoki i obraz środowiska rodzinnego, kręgu przyjaciół i współpracowników z różnych ośrodków i okresów jego działalności badawczej, naukowej i edytorskiej. Kolekcję kolbergowską zasilają także pierwodruki, ikonografia i rękopisy będące najważniejszymi eksponatami. Zaliczają się do nich: korespondencja osobista, rękopisy prymarne opisujące strój ludowy, czystopisy przeznaczone do druku, opisy etnograficzne posiadające naniesione poprawki, korekta autorska w postaci druku z notatkami uczonego, autografy. Głównym tworzywem materialnym tego rodzaju muzealiów jest: papier, atrament, ołówki i druk. Ze względu na stan zachowania i ograniczoną trwałość owych dokumentów, ważną rolę

w budowaniu ekspozycji Muzeum odgrywają współczesne reprodukcje XIX-wiecznych obiektów.

Referat Macieja Kwaśkiewicza z Muzeum Zachodnio-Kaszubskiego w Bytowie zatytułowany „Zabytek i dziedzictwo niematerialne – czy to wyzwanie dla współczesnego muzealnictwa?” z powodu absencji autora został odczytany. Porównano w nim szereg dokumentów UNESCO (z 14 maja 1954 r., 17 listopada 1970 r., 16 listopada 1972 r., 2 listopada 2001 r., 17 października 2003 r.) dotyczących metod gromadzenia niematerialnego dziedzictwa z definicją prawną dotyczącą ochrony zabytków oraz z praktyką muzealnictwa etnograficznego. Autor doszedł do wniosku, że placówki te nie potrzebują zmiany podejścia metodologicznego do doskonałego wypełnienia zadania jakie stawia się przed instytucjami i środowiskami odpowiedzialnymi za realizację ochrony dziedzictwa kulturalnego. Muzealnictwu etnograficznemu nie są potrzebne nowe standardy w tej dziedzinie. To raczej instytucje muzealne powinny stać się źródłem inspiracji dla tworzenia norm wykorzystywanych przez służby ochrony zabytków.

Calami Konwencji z 17 października 2003 r. (nie zmniejszającej statusu wcześniejszych Deklaracji) są: ochrona niematerialnego dziedzictwa kulturalnego, zapewnienie poszanowania dziedzictwa wspólnot, grup i jednostek, podniesienie świadomości znaczenia tego dziedzictwa na płaszczyźnie lokalnej, krajowej i międzynarodowej oraz zapewnienie międzypaństwowej współpracy i pomocy. W myśl konwencyjnej definicji niematerialne dziedzictwo oznacza zwyczaje, przedstawienia, przekazy, wiedzę i umiejętności, jak też instrumenty, przedmioty, wytwory człowieka i związane z nimi przestrzenie kulturalne, które wspólnoty, grupy, a w niektórych wypadkach także jednostki, uznają za część swojego dziedzictwa. Pod pojęciem ochrony dziedzictwa należy rozumieć środki zapewniające jego przetrwanie, obejmujące identyfikowanie, dokumentowanie, badania naukowe, zachowanie, promowanie, wzbogacanie, przekazywanie, szczególnie poprzez formalne i nieformalne nauczanie, jak też rewitalizowanie różnych aspektów tego dziedzictwa.

Według autora wyzwaniem dla współczesnego muzealnictwa etnograficznego powinno być możliwie jak najbardziej efektywne wykorzystanie Konwencji UNESCO do celów podniesienia rangi działań tego typu instytucji w aspekcie ochrony dziedzictwa niematerialnego.

Jolanta Dragan z Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej zabrała głos w referacie „Kolekcjonowanie niematerialne. Folklor w zbiorach Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej”. Autorka wystąpienia przypomniała, że obecnie mianem folkloru określa się część kultury symbolicznej, powszechnie właściwej konkretnym środowiskom, grupom społecznym, jak i całemu społeczeństwu. Folklor wyraża się głównie poprzez przekaz ustny oraz w formie muzycznej, choreograficznej, obrzędowej i wierzeniowej.

Gromadząc przejawy duchowego życia ludu, badacz powinien wziąć pod uwagę co i jak zbierać oraz kto ma korzystać z efektów wykonanej pracy. Dłate-

go w zbiorach folkloru należy wyszczególnić jego poszczególne elementy, które będą stanowić klucz do tworzenia właściwych kolekcji. Koniecznym jest przyjęcie jednego determinantu organizującego układ archiwum. W kolbuszowskim muzeum jest nim język, w którym wyróżnia się: rodzaje języka (z głównym podziałem na lirykę, epikę i dramat), wywiady (dotyczące obrzędów, zwyczajów, wierzeń, lecznictwa) oraz katalogi twórców ludowych. Pozostałe aspekty folkloru są umieszczane w osobnych działach: muzyki (dzielonej na instrumentalną i melodie pieśni) i tańca oraz w działach wtórnych (obrzędy i zwyczaje, lecznictwo i wierzenia). Dla uzyskania wewnętrznej przejrzystości, przy opisie materiałów przyjęto kryterium geograficzne i „gatunkowe” (pieśni obrzędowe, powszechne i przyspiewki). Wszelkie uzyskane informacje są transkrybowane na specjalnych kartach dołączanych do przekazu oraz w archiwum fonograficznym dokumentacji mechanicznej (podzielonym na archiwum taśm magnetofonowych, archiwum taśm video, archiwum nośników cyfrowych).

Prelegentka przestrzega przed pułapką operowania przez badaczy ukształtowaną wizją folkloru oraz poszukiwaniem tylko tego, co archaiczne i reliktowe, gdyż może to powodować wynaturzenia i brak rejestracji aktualnego, „żywego” folkloru. Zarówno dawne, jak i nowsze utwory ustne posiadają bowiem funkcje estetyczne, etyczne, integracyjne i narodowe. W podsumowaniu autorka stwierdza, że wszystkie niematerialne przejawy kultury ludowej powinny być zatem pokazywane w skansenach poprzez fonicznie zaaranżowane wystawy i wnętrza obiektów oraz na imprezach tematycznych.

Kolejny wykład zatytułowany „Muzealnictwo w ponowoczesności – od kolekcji przedmiotów do realizacji idei” przedstawiła Elżbieta Staniszevska z Wydziału Sztuki Politechniki Radomskiej. Autorka zwraca uwagę na różnice między sztuką modernistyczną a postmodernizmem, którego początek datuje się na lata '60 XX wieku. Sztuka wyszła wtedy z wnętrza tradycyjnych muzeów, a artyści stosując nowe środki wyrazu oraz doceniając realny czas i przestrzeń, zaczęli realizować się w terenie publicznym. Dzięki wykorzystaniu różnorodnych nowoczesnych technik oraz terenu ulicy czy elewacji budynków, przekaz innowacyjnej twórczości jest silny, sugestywny i przekonujący.

Rzeczywistość przestrzeni publicznej dostarczająca niezliczoną ilość bodźców doprowadza współczesnego człowieka do estetycznej obojętności. Jest to wyzwanie dla tradycyjnych muzeów, które zmuszone są zaskakiwać i zapewniać nowe i silne przeżycia. Za przykład dostosowania się do nowych warunków i oczekiwań prelegentka podaje ponowoczesne Muzeum Żydowskie w Berlinie. Budynek kształtem nawiązuje do symbolu ściśniętej, nieregularnej gwiazdy. Powierzchnia obiektu jest pokryta odbijającą światło blachą cynkową i poprzecinana szczelinami okien, natomiast wnętrza urozmaicają wielometrowe ciągi schodów, ostro załamujące się linie, czy szczytowy świetlik. Kompozycja jest konstrukcyjnie nieuzasadniona, ale budzi emocje zwiedzających. Jednocześnie

układ pomieszczeń tworzy strukturę ekspozycji, a dodatkowo dzięki umiejętnemu operowaniu światłem pełni funkcję ideologiczną.

Priorytetem muzeum ponowoczesnego nie jest ukazanie zbioru przedmiotów, a wywołanie niezapomnianych wrażeń i odczuć nową formą ilustrowania idei. Budynek i przestrzeń wokół niego ma prowadzić do pogłębionej refleksji zwiedzającego. Projekt Muzeum Żydowskiego spotkał się z ogromnym zainteresowaniem i uznaniem, zatem zamysł jego twórców został zrealizowany. Korzystając z doświadczenia tego typu instytucji, muzea typu skansenowskiego powinny wykorzystywać możliwość wywoływania emocji u widzów za pomocą zapachu, dźwięku, odczucia ciepła lub chłodu, półmroku lub silnego światła.

Konferencję naukową zakończyło wystąpienie Artura Trapszyca z Muzeum Etnograficznego w Toruniu w referacie „Czy w muzeach potrzebne są ‘kolekcje’ nazw historycznych? Kilka uwag o ‘rzeczywistości’ traconej i utraconej (na przykładzie mikrotoponimii jednego miasta i kilku wsi)”. Autor wystąpienia obserwując funkcjonowanie muzeów etnograficznych zauważył, że w toku gromadzenia i pokazywania obiektów niedostatecznie koncentrowano się na związanych z nimi treściach semiotycznych i kontekstowych. Dotyczy to m. in. nazw miejsc, z których pozyskano przedmioty. Zwykle dokumentacja obiektu zawiera tylko miano miejscowości pomijając mikroprzestrzenie oswojone i zagospodarowane przez człowieka, tj. pola, łąki i pastwiska, lasy, źródła, strugi, tonie wodne, wzniesienia oraz części wsi.

Historyczne nazwy miejsc zmieniają swe funkcje i wygląd, przez co umyka pierwotny stan konkretnej rzeczywistości kulturowej. Z czasem zaczynają one pełnić zupełnie inną rolę, a ich obraz jest różny od tego jaki zawierają zachowane nazwy. Prelegent zwrócił się z apelem o zachowanie, ochronę, jak i poszukiwanie, rejestrowanie, odczytywanie i przywracanie określeń przestrzeni. Jeśli chodzi o badania prowadzone na obszarach wiejskich jest to tym bardziej zasadne, że wiedza o tradycyjnych nazwach toponomastycznych funkcjonuje przede wszystkim w mowie lokalnej społeczności. Tylko niektóre z nich bywają wymieniane w lustracjach lub inwentarzach dóbr, w dokumentach prawnych, w opisach regionalistów i w przewodnikach turystycznych.

Na rugowanie dawnych nazw narażone są zwłaszcza: tereny wiejskie zasiedlane przez mieszkańców miast, wsie wchłaniane przez miasto w wyniku procesów urbanizacyjnych, wsie atrakcyjne pod względem turystycznym, które przekształcają się w ośrodki turystyki i wypoczynku, obszary gdzie zachodzi migracja autochtonów oraz upadek tradycyjnych zajęć rolniczych i hodowlanych, skutkiem czego następuje zmiana krajobrazu. Zjawisko wypierania nazw historycznych jest jednak obecne także w miastach i to pomimo istnienia ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami uchwalonej 23 lipca 2003 roku.

Po prezentacjach odbyła się dyskusja podsumowująca konferencję, w której głos zabrali zarówno słuchacze, jak i prelegenci. Uczestnicy konferencji poświęconej problematyce kolekcji zgodnie stwierdzili, że poruszona tematyka oraz

integracyjna wymiana myśli przedstawicieli środowisk naukowych, przysłużyła się metodom gromadzenia zarówno materialnego, ja i niematerialnego dziedzictwa społeczności lokalnych.

Marcin Stańczuk
Muzeum Wsi Radomskiej

Konferencje w Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu 2010, 2011

W pierwszych latach XXI wieku Muzeum Wsi Mazowieckiej (MWM) w Sierpcu podjęło szeroką działalność inwestycyjną. Wybudowano m.in. nowe obiekty przeznaczone na cele administracyjne, konserwatorskie i magazynowe. Kilka lat temu oddano do użytku kompleks hotelowo-konferencyjny. Powstały tym samym dogodne warunki dla organizacji wszelkiego rodzaju spotkań – odczytów, sympozjów, sesji. Placówka aktywnie możliwości te wykorzystuje. Świadczą o tym dwie konferencje zorganizowane tu w odstępie niespełna 11 miesięcy.

W dniach 25–26 października 2010 odbyła się w MWM ogólnopolska konferencja naukowa zatytułowana: *Rola muzeów w kształtowaniu tożsamości narodowej, społecznej i kulturowej*. Uczestników powitał i otworzył obrady Jan Rzeszotarski – dyrektor MWM, zaś dr hab. Wojciech Olszewski – kierownik Katedry Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu wygłosił referat wprowadzający w tematykę konferencji. Pierwszego dnia obrad wygłoszono 14 referatów w trzech częściach. W każdej z nich prezentowano zagadnienia zbliżone tematycznie. Poniżej wspomniane zostaną tylko niektóre z wystąpień.

Prof. nadzw. dr hab. Dariusz Matelski (Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu) w referacie zatytułowanym *Rola muzeów polskich w restytucji utraconego dziedzictwa kultury w XX – XXI wieku* mówił o napiętych relacjach międzynarodowych w kwestii zwrotu dóbr kultury. Na skutek rozmaitych zawirowań dziejowych – głównie wojen – na terenie sąsiadujących z Polską państw Niemiec, Ukrainy i in. znalazły się bardzo cenne obiekty należące niegdyś do polskich instytucji lub obywateli. Prelegent naświetlił skomplikowane szczegóły prawne związane z rewindykacją i restytucją dóbr kultury, zaznaczając, że nie bez znaczenia pozostają także uprzedzenia, stereotypy a nawet osobiste doświadczenia przedstawicieli negocjujących stron. Z dużym zainteresowaniem wysłuchano referatu dr Anny Nadolskiej–Styczyńskiej (KEiAK UMK w Toruniu) *Być muzealnikiem: pytanie o tożsamość zawodową?* A. Nadolska–Styczyńska podjęła kwestę etosu muzealnika, opierając swoje wnioski i spostrzeżenia na bogatym materiale empirycznym. Badaczka przeprowadziła liczne rozmowy ze swoimi